



Szósta rocznica śmierci Jana Pawła II

## Spontanicznie, bez przymusu

tekst

**Ks. WITOLD LESNER**

redaktor wydania

**D**ata 10 kwietnia 2010 r. na trwałe wpisała się w najnowszą historię Polski. Niestety tragicznie. Mija rok od smoleńskiej katastrofy i śmierci urzędującego prezydenta oraz innych 95 osób z elit politycznych, wojskowych i społecznych. Powstały już pomniki, w Głogowie czy płyta pamiątkowa w Gorzowie (s. VI), ale musimy zapytać o to, co zmieniło się w nas. Wiele osób jest rozgoryczonych zaprzepaszczonej szansą pojednania, ale dla innych faktycznie był to czas przemiany i konkretnych postanowień (s. IV-V). Jak Ty uczysz pamięć tych, którzy zginęli?

– **Ojciec Święty chce być obecny w nas poprzez naszą postugę, nasze świadectwo i nasz trud ewangelizacyjny**  
– mówił bp Stefan Regmunt 2 kwietnia w Głogowie.



KRZYSZTOF KRÓL

Jak co roku tłumy gorzowian uczciły rocznicę śmierci Papieża Polaka. Wszyscy dziękowali też za decyzję o beatyfikacji

**B**iałe marsze, czuwania, nabożeństwa, koncerty, wieczornice – w największych miastach i tych małych miejscowościach uczczono rocznicę śmierci Jana Pawła II. W Głogowie był koncert w wykonaniu Orkiestry Kameralnej Filharmonii Dolnośląskiej „Classic Modern”, a potem Msza św. pod przewodnictwem bp Stefana Regmunta w kościele Miłosierdzia Bożego. Z kolei zielonogórzanie spotkali się na Mszy św. w kościele Ducha Świętego, a potem pod pomnikiem Jana Pawła II złożyli kwiaty. Wieczorem w kościele św.

Alberta Chmielowskiego odbył się specjalny koncert. Wystąpił zespół Cantores Viridimontani pod dyktando Jerzego Markiewicza.

Natomiast w Gorzowie Wlkp. już po raz szósty spod katedry wyruszył biały marsz. Pierwszy raz marsz przeszedł spontanicznie ulicami miasta po śmierci Jana Pawła II. – Jesteśmy świadkami przeróżnych marszów. Kiedyś przymuszano nas do pochodów 1-majowych, a dziś ludzie spontanicznie chcą zama-

nifestować to, co czują – zauważa proboszcz katedry ks. Zbigniew Samociak. Na marsz, jak co roku, przysłała Małgorzata Dominiak z parafii Trójcy Świętej. Wraz z mężem niosła transparent ze słowami Jana Pawła II: „Rodzina Bogiem silna staje się siłą człowieka i całego narodu”. – Chcemy to hasło wcielać w życie – zapewnia. Na zakończenie marszu Mszę św. na Wzgórzu Papieskim przy kościele Pierwszych Męczenników Polski odprawił bp Paweł Socha. **kk**

## Wstuchana w Słowo



KRZYSZTOF KRÓL

GORZÓW WLKP., 2 KWIECIEŃ. – Czytanie Pisma Świętego dają mi siłę do codziennego życia – zapewnia prawniczka Katarzyna Bąk

**Z**miłuj się, Boże, nade mną w „łaskawości swojej, w ogromie swej miłości zgładź moją nieprawość, obmyj mnie zupełnie z mojej winy i oczyść mnie z grzechu mojego” – tekst Psalmu 51 towarzyszy Katarzynie Bąk z Gorzowa Wlkp. szczególnie w okresie Wielkiego Postu. – To dla mnie czas wyciszenia w którym bardziej doświadczam prawdy o śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa. To także czas oczyszczenia poprzez rezygnację z przyjemności – zapewnia Katarzyna Bąk, przewodnicząca Katolickiego Stowarzyszenia św. Tytusa. – Przez to jestem bliżej Boga i czuję się silniejsza – dodaje. Pismo Święte w życiu gorzowianki jest obecne nie tylko w Wielkim Poście. – Rano modłę się psalmami w jutrzni, a wieczorem rozważam Słowo Boże – wyjaśnia.

## Czuwali przy krzyżu



**Droga Krzyżowa ulicami Otynia to już tradycja – mówił Jacek Bartkowski, członek rady parafialnej**

**OTYŃ.** – Kontynuacją rekolekcji wielkopostnych, podczas których młodzież przedstawiła scenkę słowno-muzyczną dotyczącą zamachu na Jana Pawła II, jest Droga Krzyżowa poświęcona papieżowi – opowiadał ks. Jacek Piotrowski, wikariusz w Sanktuarium Matki Bożej Królowej Pokoju. 2 kwietnia, w szóstą rocznicę śmierci Ojca Świętego, wierni rozważali stacje Męki Pańskiej, słuchając nagrań wypowiedzi papieża: fragmentów homilii, listów oraz „Tryptyku rzymskiego”. Uczestnicy Drogi Krzyżowej na znak łączności z Janem Pawłem II i obecności Chrystusa podczas wieczornego czuwania nieśli zapalone białe znicze. W organizację procesji oraz budowę stacji włączyła się rada parafialna, mieszkańcy i Ochotnicza Straż Pożarna. **kg**

skiej, słuchając nagrań wypowiedzi papieża: fragmentów homilii, listów oraz „Tryptyku rzymskiego”. Uczestnicy Drogi Krzyżowej na znak łączności z Janem Pawłem II i obecności Chrystusa podczas wieczornego czuwania nieśli zapalone białe znicze. W organizację procesji oraz budowę stacji włączyła się rada parafialna, mieszkańcy i Ochotnicza Straż Pożarna. **kg**

## Przyjaciele dofinansowani

**NOWE KUROWO.** Tym razem dom zakonny Zgromadzenia Sióstr Jezusa Miłosiernego, od 1 do 3 kwietnia, stał się miejscem formacji stypendystów Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”. Takie spotkania odbywają się raz na trzy miesiące. Tym razem był m. in. konkurs wiedzy o Janie Pawle II, prezentacja multimedialna o Papieżu Polaku, kurs na wychowawcę kolonijnego i oczywiście wielkopostne zatrzymanie modlitewne. – Formacja osobowościowa, społeczna i religijna to cel naszych spotkań. Wraz z naszymi

rówieśnikami z całej Polski tworzymy żywy pomnik Jana Pawła II – zauważa ks. Andrzej Kołodziejczyk, przewodniczący diecezjalnej komisji stypendialnej. – Pamiętam etap, kiedy mówiliśmy o obowiązkowym przyjeździe. Dziś nikogo nie trzeba przekonywać – dodaje. Paulina Czernik, studentka z Witaszkowa, otrzymuje stypendium już od 7 lat i nie ma wątpliwości, że dzięki niemu rozwija się. – To nie tylko finanse, ale przede wszystkim grupa przyjaciół – zauważa stypendystka. **kk**



**Z naszej diecezji stypendia Fundacji otrzymuje 85 osób. Są wśród nich gimnazjaliści, licealiści i studenci**

## Pasja na początek

**JASIEŃ.** Współczesna interpretacja Męki Pańskiej przedstawiona została 3 kwietnia w kościele Matki Bożej Różańcowej. Sztukę teatralną zatytułowaną „Zwycięska Miłość”, pod opieką ks. Karola Batyckiego, przygotowała oaza młodzieżowa i schola dziecięca. Sceny pasyjne powiązane z obrazami współczesności. Młodzież podjęła m.in. tematy aborcji, alkoholizmu, modlitwy i zaufania Bogu. – Chcieliśmy zaakcentować fakt, że Jezus jest największą miłością. Celem tego przedstawienia było też zjednoczenie wiernych, ponieważ widzimy jak ludzie oddalają się od Boga – wyjaśniał Dariusz Koro-



**Młodzież napisała tekst sztuki i wykonała stroje, a dzieci zaśpiewały pieśni**

lik, animator oazy młodzieżowej. Przedstawienie było wstępem do rozpoczynających się rekolekcji parafialnych. **kg**

## Dialog we dwoje



**Rekolekcje to otwarcie się na siebie i ponowne zbliżenie poprzez dialog**

**ROKITNO.** Spotkali się, by pogłębić więź małżeńską, nawiązać dialog i udoskonalić związek. 12 par małżeńskich, m.in.: z Głogowa, Poznania, Babimostu i Zielonej Góry wzięło udział w trzydniowych rekolekcjach, trwających od 1 do 3 kwietnia, zorganizowanych przez Ruch Spotkań Małżeńskich.

– Główny problem pojawiający się w małżeństwie to brak właściwego komunikowania, dlatego uczymy zasad dialogu – mówili Katarzyna i Paweł Konsurowie, jedno z trzech małżeństw prowadzących rekolekcje. Spotkania Małżeńskie odbywają się w całej Polsce. Kolejne takie dni skupienia w październiku, w Rokitnie. Wszystkie pary, które szukają pomocy i informacji o weekendach dla małżeństw, znajdują je na stronie internetowej: [www.spotkaniamazenskie.pl](http://www.spotkaniamazenskie.pl) **kg**

## Prezent od GN

**KSIĄŻKI DLA CZYTELNIKÓW.** Publikację „Seks jest boski czyli erotyka katolika” otrzymali: Dorota Nowakowska i Katarzyna Czaplicka z Lubska oraz Jacek Fedorowicz z Gorzowa Wlkp. Natomiast książkę: „Rodzice w akcji. Jak przekazywać dzieciom wartości?” otrzymała: Zuzanna Zarzycka z Zielonej Góry i Jolanta Dębska-Charewicz ze Sławy. **kk**

**GOŚC ZIELONOGÓRSKO-GORZOWSKI**

[zgg@goscniemiezny.pl](mailto:zgg@goscniemiezny.pl)

**ADRES REDAKCJI:** 65-075 Zielona Góra  
pl. Powstańców Wielkopolskich 2  
**TELEFON** (68) 411 02 54  
**REDAGUJĄ:** ks. Witold Lesner –  
dyrektor oddziału,  
Magdalena Koziół, Krzysztof Król



## V Tydzień Kultury z Bratem Albertem

# Obrazy niepozowane

Zazwyczaj o osobach bezdomnych myślimy wtedy, gdy za oknem trzaska mróz. W Gorzowie ten temat podejmuje się na początku wiosny. **To unikatowa inicjatywa w skali kraju.**

Pomysł Tygodnia Kultury z Bratem Albertem wziął się od samego Brata Alberta. Zanim został zakonnikiem i poświęcił się pracy z bezdomnymi, był artystą i malował obrazy. – Ludzie, którzy poznają naszą pracę, mówią, że wcześniej wyobrażali sobie taką „melinę”, w której jest brudno i śmierdzi. Zapominamy spojrzeć na bezdomnego jak na człowieka – zauważa Sylwia Krasieńska, kierownik schroniska prowadzonego przez gorzowskie koło Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta. – Nie pokazujemy człowieka uciemięzonego, który stoi i żebrze, ale mającego swoje zainteresowania, pasje, chcącego odnaleźć się w społeczeństwie – dodaje.

## Bez retuszu

Przedstawienie teatralne „Miejski kraul” w Grodzkim Domu Kultury, koncert piosenek Bułata Okudźawy w schronisku dla bezdomnych, projekcja filmu „Przypadek Pekosińskiego” w Miejskim Ośrodku Sztuki i wystawa pokonkursowa fotograficzna w bibliotekach wojewódzkiej i miejskiej – to tylko kilka propozycji tegorocznego Tygodnia Kultury, odbywającego się od 23 do 31 marca pod hasłem „Zawsze dziel się z innymi” Świętowanie go rozpoczęto jednak od wystawy fotograficznej w „Galerii pod Pocztową Trąbką” na Poczcie Głównej. Gorzowianie mogli zobaczyć m.in. zdjęcia psychologa i wieloletniego pracownika schroniska. Piotr Ku-



ZDJEŃCIA KRZYSZTOF KRÓL

**Tydzień Kultury to spojrzenie na bezdomność ponad schematami. W tym roku konkurs fotograficzny dla gorzowian odbył się pod hasłem: „Ty i inni”. Prezentujemy prace Izabeli Mielczarek zatytułowaną „Dzielną się wspomnieniami”.**

**Z LEWEJ: – Ta droga krzyżowa pochodzi z pierwszego schroniska przy ul. Jerzego – mówi Sylwia Karasieńska**

śmider na 30 zdjęciach uwiecznił życie w schronisku i różne formy aktywności bezdomnych. – Zdjęcia nie były pozowane – tłumaczy autor. – Pokazują mieszkańców podczas ich pracy, modlitwy, przygotowywania posiłków, odpoczynku, zadumy, refleksji i rywalizacji sportowej – dodaje. Gorzowskiemu kołu Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta zależy na dotarciu do jak najszerszego grona mieszkańców miasta. – Aby dzięki takim działaniom spojrzeli na osoby bezdomne jako na wartościowych ludzi – zauważa Piotr Kuśmider i dodaje: – Oczywiście bezdomni na wszystkich wydarzeniach są gośćmi honorowymi.

## Dać wędkę

Praca z bezdomnym to żmudny proces. – Z każdą osobą sporządzamy kontrakt na wychodzenie z bezdomności – mówi Sylwia Krasieńska. Wsparcie psychologiczne

często zaczyna się od prostych pytań, np.: „Jak się pan dziś czuje?”. – Relacji nie można budować nachalnie, bo nie lubią mówić o swoich porażkach. Sam fakt znalezienia się tutaj jest dla nich załamujący – zauważa kierownik.

Na pewnym etapie schronisko proponuje tzw. mieszkanie treningowe. – Najważniejsze w pomocy bezdomnym jest dać im wędkę. Ważna jest motywacja, bo często bezdomność staje się rodzajem uzależnienia od bierności, pomocy i dobroczynności – zauważa Weronika Kurjanowicz, która co roku przygotowuje merytorycznie Tydzień Kultury. Tym razem na specjalnym spotkaniu autorskim zaprezentowała również swój zbiór opowiadań: „Dora to tylko żart”.

## Duchowy wzrost

W gorzowskiej placówce dobiega końca remont poddasza w mieszkaniach treningowych.

Bezdomni wszystko robią sami. W pracę zaangażowany jest m.in. pan Andrzej. – Gdy jest praca, wypoczynek i jedzenie, wtedy można wychodzić z bezdomności – mówi. – Ale nie wszyscy doceniają pracę. Tutaj są młodzi ludzie, którzy mogliby pracować, a nic nie robią. My, stare dziadki, robimy, bo wiemy, że to schronisko to skarb dla Gorzowa.

Dzięki remontowi powstaną trzy dodatkowe miejsca w schronisku. – Przede wszystkim jednak zyskamy kaplicę, bo do tej pory na modlitwie gromadziliśmy się w świetlicy – wyjaśnia Sylwia Krasieńska. – W pracy z bezdomnymi ogromną rolę ma życie duchowe. Mieszkańcy modlą się przed posiłkami, jest niedzielna Msza św., w październiku Różaniec, w Wielkim Poście Droga Krzyżowa, a raz w roku pielgrzymka – dodaje Piotr Kuśmider.

**Krzysztof Król**



ANDRZEJ PETRECKO

Od lewej: Andrzej Petreczko, Piotr Szyszko, Jan Hanusz z Nowej Soli tuż po oddaniu czci parze prezydenckiej  
PO PRAWEJ: Jedną z pierwszych Mszy św. w diecezji w intencji ofiar katastrofy smoleńskiej odprawił bp Paweł Socha w Jakubowie dla pielgrzymów



WALDEMAR HASS

# Sens znajdziemy u

## ROCZNICA SMOLEŃSKIEJ KATASTROFY.

– Jechałem samochodem, gdy zadzwonił kolega z wiadomością.

Nie wierzyłem.

Musiałem się zatrzymać.

Włączyłem radio i dłuższy czas słuchałem.

Miałem nadzieję, że najgorsze się nie sprawdzi, ale niestety...

– opowiada gorzowianin, Sebastian Pięnkowski.

Rządowy samolot Tu-154M/101 przewożący 96 osób na obchody 70. rocznicy zbrodni katyńskiej 10 kwietnia 2010 r., o godz. 8.41 rozbił się, podchodząc do lądowania na lotnisku Siewiernyj pod Smoleńskiem. Nikt nie przeżył. W Polsce tydzień trwała żałoba narodowa. 18 kwietnia parę prezydencką Marię i Lecha Kaczyńskich pochowano na Wawelu.

### Sobotni poranek

– To dzień moich urodzin. Jechałam z moją siostrą Marią do córki, do Krakowa, by wspólnie świętować – mówi Bogumiła Moskaluk z Zielonej Góry. – Byłyśmy w drodze, gdy zadzwonił pierwszy telefon. Nie mogłam uwierzyć... Za chwilę był następny, a później

kolejne – wspomina zielonogórzanka. Księża proboszczowie mieli tego dnia dzień skupienia w seminarium w Paradyżu. – Właśnie rozpoczęliśmy, gdy ktoś podał wiadomość o katastrofie – wspomina bp Stefan Regmunt. – Od razu przerwaliśmy i poszliśmy odprawić Mszę św. Przypuszczam, że była to jedna z pierwszych Mszy w intencji ofiar – dodaje biskup.

Modlitwa za ofiary katastrofy również dla głogowskich pielgrzymów, zmierzających tego dnia do Jakubowa, była czymś naturalnym. – Doszliśmy akurat do kościoła św. Klemensa, gdy jeden z ojców redemptorystów powiadomił nas o katastrofie. Radosna, dziękczynna pielgrzymka z okazji Roku Jakubowego zupełnie zmieniła swój charakter – dzieli się Waldemar

Hass, jeden z jej organizatorów. – Normalnie idąc, mamy wyłączone telefony, ale tym razem był ciągły „nasłuch” i co jakiś czas podawane kolejne informacje przeplatały się z modlitwą – mówi pielgrzym. Gdy pątnicy dotarli na miejsce, do Jakubowa, na kościele zawieszono już były narodowe flagi z kirem. Eucharystię dla pielgrzymów sprawował bp Paweł Socha, który ofiarował ją w intencji zmarłych.

### Porażająca liczba

Kolejne dni to nowe informacje i próby wytłumaczenia tego, co się stało. To, co normalnie zaprzętało uwagę, straciło na ważności. Wiele osób pomyślało: trzeba być razem z innymi. Niektórzy to pragnienie realizowali, pozostając na miejscu, inni pojechali do Warszawy. – De-



ARCHIWUM III LO W ZIELONEJ GÓRZE

Uczniowie i nauczyciele III LO w Zielonej Górze uczestniczyli w uroczystościach żałobnych na cmentarzu 12 kwietnia 2010 roku. Delegacja 50 osób pojechała też do Krakowa na pogrzeb Marii i Lecha Kaczyńskich

tekst

**Ks. WITOLD LESNER**

wlesner@goscniiedzny.pl





# l Boga

**Harcerze ZHP z Hufca w Kostrzynie nad Odrą pwd. Beata Bednarczyk i pwd. Piotr Nalewajczyk swoją trzydniową służbę na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie pełnili m.in. w służbie medycznej**

**Bogumiła Moskałuk (z prawej) urodziny ma 10 kwietnia. – Pan Bóg przedziwnie połączył moje życie z bolesną historią Polski – mówi. Na zdjęciu: z córką Martyną**

czyżby podjęliśmy w jeden wieczór – mówi ks. Marcin Marciniak z Głogowa, który wraz z ks. Grzegorzem Mikołajczykiem do Warszawy dotarli 16 kwietnia. – Chcieliśmy modlić się z tymi wszystkimi ludźmi, by oddać cześć zmarłym. Byliśmy całą noc w kościele Świętego Krzyża na czuwaniu, które związane było z pożegnaniem prezydenta Kaczorowskiego. Zapadła mi w pamięć bardzo duża liczba młodych ludzi w kościele. Czytali Pismo św., chodzili z różańcami w rękę – kontynuuje głogowski kapłan. – Nad ranem dotarliśmy do Pałacu Prezydenckiego. Pozwolono nam chwilę zatrzymać się przed trumnami pary prezydenckiej. Ogromne wrażenie zrobiły na mnie trumny najbliższych pracowników prezydenta ustawione w holu przy wejściu. Pozostali w pobliżu nawet po śmierci. Wstrząsająca była to liczba – wyznaje ks. Marciniak.

Ten obraz również na Piotrze Szyszce z Nowej Soli zrobił ogromne wrażenie. – Wszędzie, gdzie się weszło, stały trumny. Ich liczba porażała – wyznaje Piotr Szyszko. Organizacją i porządkiem w Warszawie niemal od początku modlitewnego czuwania zajęli się harcerze. Nie zabrakło i tych z Chorągwi Ziemi Lubuskiej. Jednym z nich był Piotr Nalewajczyk z Hufca ZHP w Kostrzynie nad Odrą. – Chcieliśmy w chwili tak wielkiej tragedii być tam i pomagać – wspomina. – Byliśmy trzy dni. Na początku układaliśmy znicze i kwiaty, póź-

niej rozdawaliśmy wodę i jedzenie. Na koniec, gdy ludzi było naprawdę dużo, przydzielono nas do służby medycznej – dzieli się harcerz. Wszyscy, którzy w tych dniach byli w Warszawie, doświadczali niesamowitej wspólnoty. – Gdy modliłem się, chodząc po Krakowskim Przedmieściu, byłem głęboko poruszony postawą ludzi, klimatem modlitwy i jedności. Dawało się odczuć to, co w sierpniu 1980. Była to analogiczna zdolność jednoczenia się wokół wartości – wspomina ks. Eugeniusz Jankiewicz pracujący w kurii biskupiej.

## Patrioci Patriocie

Podczas tygodnia żałoby we wszystkich kościołach diecezji modlono się za ofiary katastrofy i ich rodziny. Z wielu miejsc wyruszyli też Lubuszanie do Krakowa na pogrzeb. – Jechałem autokarem razem z żoną Ewą i setką innych mieszkańców Gorzowa. Już w drodze, gdy na postojach przyjrzałem się pasażerom, spotkałem wielu kolegów i znajomych, ale były także osoby, których naprawdę bym się nie spodziewał. Prezydent naszego kraju zginął tragicznie podczas pełnienia obowiązków, to po prostu powinniśmy udać się na jego pogrzeb – mówi Robert Jałowy.

Uczniowie z III LO w Zielonej Górze sami poszli do dyrektora prosić o zorganizowanie wyjazdu. – Pomyśl zrodził się, gdy oglądałem relacje w telewizji – opowiada Tomasz Śliwiński, który wraz z kolegą

Karolem Jarząbkim zmobilizował innych. – Jestem patriotą, czuję się związany z prezydentem Lechem Kaczyńskim i jego wizją Polski. Bardzo chciałem być w Krakowie – wyjaśnia Tomasz. Jechać chciało 70 licealistów, ale miejsc było 50. Koszty przejazdu w całości pokryła szkoła. – To nie była wycieczka. – wspomina Jakub Kowalczyk, nauczyciel. Uczniowie Kinga Reda i Maksymilian Maślana potwierdzają to jednoznacznie. – Wyjątkowa atmosfera udzieliła się wszystkim – wspominają.

– Byłem zbudowany postawą Polaków. Ci, którzy przyjechali do Krakowa, dobrze wiedzieli, po co tam byli. Rozmodlenie i powaga robiły wrażenie – podsumowuje bp Stefan Regmunt, który również wziął udział w pogrzebie Marii i Lecha Kaczyńskich.

## Rok minął

W rocznicę smoleńskiej tragedii głosy naszych diecezjan mają w sobie wiele gorzkości i poczucia zaprzepaszczonej szansy. – Miałem nadzieję, że jedność, którą odczuwało się podczas dni żałoby, na trwałe wpisze się w życie Polaków. Niestety, jest inaczej... – mówi ze smutkiem ks. Eugeniusz Jankiewicz. Podobnie myśli wielu innych. – Przez działania polityków i mediów wciąż szarga się pamięć Lecha Kaczyńskiego. W naszej kulturze zwykle nie mówi się źle o zmarłych, ale w tym przypadku tego nie uszanowano – dzieli się Robert Jałowy.

Wiele osób wznosi się na szczęście ponad polityczne przepychanki. – Ta data będzie nierozdzielnie związana z moim życiem. Moje urodziny, a ich śmierć. Symboliczna była Msza św. odprawiona 10 kwietnia u karmelitów bosych w Krakowie. Jeden z ojców sprawował ją w mojej intencji, a drugi za tych, którzy zginęli w katastrofie. Dziś nie potrafię myśleć o tym osobno – dzieli się Bogumiła Moskałuk. – Jestem patriotką i Kocham Polskę do bólu. Jej losy są moimi. Braterska jedność, którą odczuwałam na pogrzebie z wszystkimi obecnymi, była dla mnie bardzo ważna. Wierzę głęboko, że chociaż tej atmosfery dziś już nie ma, to w wielu ludziach, tak jak w moim sercu, jest to głębokie przekonanie i pragnienie wspólnoty – dodaje.

Są też tacy, którzy mają konkretne postanowienia. – W tamte dni w moim sercu zrodziła się większa potrzeba modlitwy za ojczyznę. Mojej osobistej, ale również w parafii – mówi ks. Marcin Marciniak. Tę zachętę pogłębia jeszcze mieszkanie Nowej Soli. – Mam osobiste doświadczenie straty bliskiej osoby i wiem, że gdy odchodzi ktoś ważny, to chciałoby się, by ci, co zostali, szli do przodu, ku lepszemu... – zwierza się Piotr Szyszko i kończy: – Wiem również i to, że jako ludzie wierzący i ufający Bogu powinniśmy się podnieść z tego doświadczenia mocniejsi. Po ludzku to trudne, ale wierzę głęboko, że w Bożej perspektywie ta tragedia ma sens. ■

KRZYSZTOF ONISK

JAKUB KOWALCZYK

MARIA MOSKAŁUK

Na marginesie **pisze...**

felieton

**WALDEMAR HASS**historyk, muzealnik, publicysta  
skryba\_hass@op.pl

## O potrzebie iluminacji

W zycznym grodzie Koźuchowie – który szczyt się piękną farą i wspaniałym zamkiem – znaczne poruszenie. A skąd – zapytacie – niepokój w sercach mieszczan i rajców? Otóż źródłem zmartwień mieszkańców grodu są... mury obronne. Choć od średniowiecza minęło już kilka stuleci, okazuje się, że budowle te wciąż mogą być ważnym problemem dla miasta. Nie chodzi bynajmniej o ich obronę przed najeźdźcą, ani o to kto będzie trzymał straż, czy otwierał bramę. Kłopot – jak donosi m.in. lokalna telewizja – tkwi w ich nocnym oświetleniu. Zabytkowe mury są bowiem od pewnego czasu iluminowane. I choć umocnienia te wyglądają efektownie wieczorem, to już w świetle dziennym podobno widać, jak mocno są zniszczone. Niektórzy pytają zatem o sens oświetlania zabytku wieczorami, skoro wymaga on remontu?! Cóż, Koźuchów jest uroczym, zabytkowym miastem, ale wymagającym jeszcze wielu nakładów finansowych. I choć jego mury, to nie budowle z Avila czy Carcassonne, to jednak warte są eksponowania, a zanim znajdą się pieniądze na ich całociowy remont, warto cieszyć się choć z iluminacji. Ich wyglądają imponująco, chociaż wieczorem... ■

Pamięci gorzowian zmarłych w Smoleńsku

# Dla Anny i Bartka



KRZYSZTOF KRÓL

Mieli oddać hołd pomordowanym w Katyniu, ale ich misję przerwała katastrofa samolotu.

### 31 marca odsłonięto tablicę poświęconą gorzowskim ofiarom.

Nad wejściem do kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa przy ul. Chodkiewicza wisi duży rozciągnięty baner. Po bokach zdjęcia Anny Marii Borowskiej i jej wnuka Bartosza, a na środku napis: „Dla Pana są żyjący”. Tuż obok w ścianę wmurowano tablicę, na której widnieją m.in. słowa: „Pamięci tragicznie zmarłym w katastrofie smoleńskiej 10 kwietnia 2010 roku”.

### Wszystko zapisane

– Na zawsze zapamiętamy drogą, bliską nam, pokorną i bardzo skromną Annę Marię Borowską, członka Związku Sybiraków i Gorzowskiej Rodziny Katyńskiej. Codziennie, Aniu, budzi nas myśl, że gdyby nie Katyń 1940, nie byłoby Smoleńska 2010 – mówiła łamiącym się głosem Janina Ostrowska, prezes

gorzowskiego oddziału Związku Sybiraków. Zanim odsłonięto tablicę, była Msza św., którą koncelebrowali: miejscowy proboszcz, ks. Zygmunt Lisiecki, kapelan sybiraków ks. Henryk Jacuński i kapelan Rodziny Katyńskiej ks. Witold Andrzejewski. – W mediach można usłyszeć: „Po co tablice? Po co pomniki?” – mówił w kazaniu ks. Andrzejewski. – A przecież jest ważne, aby istniał materialny dowód zdarzenia, które zmieniło oblicze życia rodzin, a nawet państwa. Tablica jest po to, by było wiadomo, że stało się coś strasznego, co bardzo boli – kontynuował.

Po Mszy św. rodzina Borowskich odsłoniła pamiątkową płytę. – Dzięki niej wszyscy będą pamiętać o tym, kim byli nasi bliscy i w jaki sposób zginęli – mówiła zaraz po uroczystości Danuta Borowska, matka tragicznie zmarłego Bartosza.

### Tylko tatuś

– Ania była przede wszystkim patriotką – mówi Maria Surmacz, prezes Gorzowskiej Rodziny Katyńskiej. Te kobiety łączy wspólna tragedia. Obie były na Syberii, a ich ojców zamordowano w Katyniu. Ppor. Franciszek Popławski, ojciec Anny Borowskiej, przed wojną był oficerem Korpusu Ochrony Pogranicza. Wcześniej

Była modlitwa za Annę Marię Borowską i jej wnuka Bartosza, poczty sztandarowe, wiązanki kwiatów i spontaniczny śpiew: „Jeszcze Polska nie zginęła...”

służył w Legionach Piłsudskiego. Aresztowany 17 września 1939 roku trafił do Kozielska, by kilka miesięcy później zginąć w Katyniu. Anna miała 11 lat, gdy jechała wraz z matką i rodzeństwem na Syberię. Wróciła jako 17-letnia dziewczyna. – O swoim ojcu nigdy inaczej nie mówiła, jak tylko: „tatusz” – mówi Maria Surmacz. – Zawsze, gdy jechałyśmy do Czechochowy, porównywałyśmy nasze wspomnienia z Syberii. Ania ciężko pracowała przy wyrobie cegieł, a także w lasach – dodaje.

W ubiegłym roku pani Anna bardzo chciała zobaczyć jeszcze raz grób ojca. Była bardzo blisko. Jej brak odczuwalny jest nie tylko w gorzowskich organizacjach, ale także w parafii. – Była przewodniczącą Apostolatu Maryjnego i należała do Żywego Różańca. Chodziła prawie codziennie na Msze św. i miała swoje stałe miejsce w ławce – zauważa ks. Zygmunt Lisiecki i dodaje: – Nasza parafia na pewno co roku będzie pamiętać o tragicznie zmarłych gorzowianach.

Krzysztof Król



Diecezjalny przystanek przed Madrytem

# Chrześcijaństwo dla odważnych

**„Zbudowani i zakorzenieni na Chrystusie”** – to hasło papieża Benedykta XVI będzie przyświecać młodym w czasie diecezjalnych obchodów Świątowych Dni Młodzieży.

Uroczystości w Niedzielę Palmową są bezpośrednim przygotowaniem do spotkania w Madrycie na Świątowych Dniach Młodzieży. 17 kwietnia o godzinie 15.00 w trzech miejscach diecezji odbędzie się adoracja krzyża, nabożeństwo i Msza św. Radosne świętowanie zaplanowano w Zielonej Górze w kościele Duchy Świętego, w Gorzowie Wlkp. w kościele św. Maksymiliana Kolbego i w Głogowie w kościele NMP Królowej Polski. – Serdecznie zapraszam wszystkich młodych ludzi. Przyjdźcie zamianować swoją wiarę. Bądźcie odważni, bo chrześcijaństwo jest właśnie dla

odważnych – mówił ks. Robert Patro, diecezjalny duszpasterz młodzieży.

Szczególne obchody święta młodzieży przygotowano w Głogowie, gdzie zaplanowano korowód z atrakcjami. O godzinie 13.00 wyruszy on z Jaczowa do parafii NMP Królowej Polski i zakończy się przedstawieniem teatralnym traktującym o miłości i wierze. – Zachęcam młodzież do spontaniczności wiary, radości oraz udziału w procesji. Przygotujemy radosny korowód, w którym m.in. atrakcją będą żywe zwierzęta: koń i osioł, a także kolorowe palmy. Reszta pozostanie tajemnicą – mówił ksiądz Piotr Matus, proboszcz z Jaczowa i organizator korowodu.

Diecezjalne spotkanie młodych to inicjatywa bp Stefana Regmunta, który będzie gościł w tym dniu w głogowskiej parafii. Natomiast w Zielonej Górze z młodymi spotka się bp Andrzej Dyczkowski, a w Gorzowie Wlkp. bp Paweł Socha. Organizatorami uroczystości są: Diecezjalne Duszpasterstwo Młodych, Europejskie Centrum Wolontariatu, Diakonia Muzyczna i Liturgiczna, zespoły ewangelizacyjne oraz dekanalni duszpasterze młodych. **kg**



**W ubiegłym roku bp Stefan Regmunt modlił się z młodzieżą w Zielonej Górze. Nie zabrakło wtedy własnoręcznie wykonanych palm. Przyniesimy je także w tym roku!**

Caritas rozprowadzi 50 tysięcy paschalików

## Światełko z miłości

Świeca symbolizująca światło Chrystusa ma przypominać o religijnym charakterze świąt Wielkiej Nocy i potrzebie pełnienia uczynków miłosierdzia.

Rozpoczęła się Wielkanocna Akcja Caritas, polegająca na zbiorce żywności i dystrybucji paschalików, na terenie wszystkich parafii w diecezji. Świeca można nabyć u przedstawicieli parafialnych zespołów Caritas i w parafiach. Ofiara za paschalik wynosi 5 zł. Całkowity dochód zostanie przeznaczony na dzieła prowadzone przez diecezjalną Caritas. – Dofinansowane zostaną m.in. kluby seniora, świetlice socjoterapeutyczne i wyjazdy wakacyjne dla najmłodszych. Część zebranych ofiar pozostanie do dyspozycji PZC – tłumaczy Anna Maria Fedurek, rzecznik diecezjalnej Caritas. **kg**



**– Dobrze, kiedy ta świeca pojawia się na liturgii podczas Wielkiej Soboty i na stole wielkanocnym – mówi Anna Maria Fedurek**

## zapowiedzi

### Droga Krzyżowa

Coroczna Droga Krzyżowa na Kalwarii Rokitańskiej odbędzie się **15 kwietnia**. Po Mszy św. o godz. 18.00 w Sanktuarium Matki Bożej Cierpliwie Słuchającej w Rokicie autokary przewożą pielgrzymów pod I stację „Wieczernik”.

### Dla par

Rekolekcje dla osób żyjących w powtórnych związkach (niesakramentalnych) odbędą się **od 15 do 17 kwietnia** w domu rekolekcyjnym Cichych Pracowników Krzyża w Głogowie. Zgłoszenia i informacje: tel. 76 833 32 97; e-mail: cpk@lg.onet.pl.

### Naucz się NPR

Kurs metody wielowskaźnikowej podwójnego sprawdzenia odbędzie się **16 kwietnia i 14 maja** o godz. 10 w sali nad Księgarnią św. Antoniego w Zielonej Górze (pl. Powstańców Wlkp. 2). Poprowadzą przedstawiciele Lubuskiego Oddziału Polskiego Stowarzyszenia

Nauczycieli Naturalnego Planowania Rodziny. Zapisy: [www.npr-lubuskie.pl](http://www.npr-lubuskie.pl) lub tel. 665 931 653.

### Ojczyzna ma

Konkurs wiedzy patriotyczno-religijnej już po raz drugi organizuje diecezjalna Akcja Katolicka. Tegoroczna edycja skierowana jest do uczniów szkół podstawowych. Konkurs przebiegać będzie w dwóch etapach: etap szkolno-parafialny (maj 2011) i finał diecezjalno-wojewódzki (listopad 2011). Szczegóły i zapisy: [www.zg.ak.org.pl](http://www.zg.ak.org.pl).

### Rozeznaj swoją drogę

Rekolekcje powołaniowe „Spotkać Jezusa” odbędą się **od 7 do 9 maja** w domu rekolekcyjnym przy Wyższym Seminarium Duchownym w Paradyżu. Rekolekcyjne zatrzymanie adresowane jest do młodzieży męskiej z klas ponadgimnazjalnych i starszej. Zgłoszenia i informacje: 608 670 822. ■



PANORAMA PARAFII **pw. św. Józefa w Lubnie****Matuchna wróciła**

**Obraz Matki Bożej Częstochowskiej do kościoła przywieziono potajemnie w 1962 roku. Jego historię opowiedzieli Stanisław Budnik i ks. Tomasz Bielachowicz**  
**PO LEWEJ: Obraz św. Józefa czczony w kościele parafialnym**

ZDJEŃCA: KS. WITOLD LESNER

**Życie chrześcijan w komunistycznej Polsce owocowało wieloma pomysłami. W tej parafii zajmowali się przemytem obrazu Maryi.**

Pierwsze wzmianki o wsi Lubno pochodzą z 1241 roku. Kościół nieco później ufundował książę śląski Bolesław II Rogatka. Od reformacji do końca II wojny światowej korzystali z niego ewangelicy. Od 1946 roku kościół był filią parafii w Lubieszynie i dopiero 26 sierpnia 1985 r. bp Wilhelm Pluta ustanowił tu samodzielną parafię. Pierwszy kościół w Wysokiej istniał już w 1300 roku, ale obecna świątynia św. Mikołaja powstała w wieku XVIII. Natomiast z XV wieku jest kościół filialny Matki Bożej Królowej Świata w Stanowicach, chociaż jego aktualny wygląd pochodzi z 1871 roku.

**Remonty z wyróżnieniem**

Prace konserwatorskie prowadzone były najpierw w Wysokiej (2001–2004) przy XVIII-wiecznym kościele szachulcowym. Po ich zakończeniu otrzymał on od ministra kultury dyplom jako laureat konkursu Generalnego Konserwatora Zabytków „Zabytek zadbane”.

Obecny proboszcz skoncentrował się na kościele w Lubnie. – Jest nowe tabernakulum, kupiono stylizowany żyrandol i kinkiety, odnowiono stół ołtarzowy, na którym umieszczono płaskorzeźbę „Wieczerza w Emaus”. Mamy też nowy krzyż – wymienia ks. Tomasz Bielachowicz. Te dwie prace rzeźbiarskie wykonał artysta z Gorzowa Wlkp. Stanisław Tomaszewski. – To wszystko dzięki dobroci i szczodrobliwości ludzkich serc – zaznacza proboszcz. Na tym nie koniec. Lista planowanych remontów jest jeszcze długa. W najbliższym czasie przewidziana jest wymiana dachu i odnowienie elewacji oraz wymiana podłogi i ławek. W Wysokiej ma być poddany renowacji ołtarz główny, a w Stanowicach potrzebne jest odnowienie całości.

**Historia pewnego obrazu**

Jedną z pierwszych rzeczy zrobionych przez nowego proboszcza w parafialnym kościele była renowacja obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. Wykonano złocenia obrazu i ramy. Z tym obrazem związana jest niezwykła hi-

storia. – Kopię Jasnogórskiej Ikony kupiły rodziny z osiedla dawnych pracowników PGR-u z okazji peregrynacji obrazu Matki Bożej Częstochowskiej w 1962 roku – opowiada 81-letni dziś Stanisław Budnik, wieloletni kościelny i żywa historia parafii. Aby o tym nie dowiedziały się władze, obraz z Gorzowa został potajemnie przewieziony do Lubieszyna, do ówczesnego kościoła parafialnego. – Ludzie wzięli wóz z PGR-u i przywieźli obraz. Dopiero na miejscu wyjęli go z ukrycia i uroczystie wnieśli do kościoła. W parafii trwało wtedy nawiedzenie obrazu częstochowskiego i na znak łączności na chwilę zetknięto ze sobą oba obrazy – kontuuje pan Stanisław. Nie wiadomo dlaczego, ale po kilkunastu latach „peregrynacyjny” obraz zastąpiono innym. Wiele lat później, podczas Pasterki w 2007 roku, obraz został ponownie poświęcony i zawieszony w prezbiterium. – Pamiętam, jak nieżyjący już śp. Tadeusz Białowas powiedział wtedy: „Wróciła Matuchna do naszego kościoła”.

**Ks. Witold Lesner****Zdaniem proboszcza**

– Nasza parafia liczy 1760 dusz, to jest około 400 rodzin. Prowadzona przeze mnie

postęga kapłańska to szeroko rozumiane tradycyjne duszpasterstwo. Szczególnie dbam o przygotowanie do sakramentów dzieci i młodzieży oraz ich rodziców. Co miesiąc przez trzy dni odwiedzam 55 chorych osób. W każdej wiosce jest wspólnota Żywego Różańca, która regularnie się spotykając, wyprasza potrzebne łaski u Maryi. Przy różnych uroczystościach ofiarnie pomagają parafianie. Dla przykładu, w ubiegłym roku po raz pierwszy odbyła się procesja Bożego Ciała w Stanowicach. Ludzie z wielkim zaangażowaniem przygotowali ołtarze i dekoracje. Teraz już w każdej miejscowości parafii jest osobna procesja. Wszędzie są też osoby, które dbają o świątynie. Po moim przyjeździe do Lubna zająłem się remontem kościoła. Dzięki ofiarności parafian, pomimo tego, że wielu nie jest zamożnych, sporo prac już udało się wykonać, ale wciąż wiele przed nami.

**Ks. Tomasz Bielachowicz**

Urodzony w 1966 roku w Sulechowie. Święcenia kapłańskie otrzymał w roku 1991. Wikariuszem był w Brodach Żarskich, Zaganiu, Babimoście, Bytomiu Odrzańskim, Dobięgniewie i Cybince. Od roku 2007 jest proboszczem w Lubnie.

**Msze św. niedzielne**

Lubno **8.00, 13.00**,  
 Stanowice **9.30**,  
 Wysoka **11.00**

